Nr 243 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 22 Października 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska
Telefon 41. Między[miastowy]
Adres Administ. ul. Jagiellońska
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Między parafą a podpisem

Kraków, 20 października.

Każdy traktat międzynarodowy przechodzi normalnie trzy stadja: parafy, podpisu i ratyfikacji. Ustaliwszy tekst układu, dotyczący ministrowie podpisują go początkowemi literami swych imion i nawisk i to nazywa się »parafowaniem układu«. Parafa wiąże tylko tego ministra, który ją położył, ale nie wiąże rządu, który reprezentuje. Następnem stadjum jest podpisanie układu. Dokonują go w imieniu rządów ich przedstawiciele po wylegitymowaniu się dostatecznemi do tego celu pełnomocnictwami. Podpisy te wiążą już rządy, ale nie wiążą jeszcze państw. Ten ostatni stan wytworzy dopiero ratyfikacja układów przez dotyczące parlamenty wedle postanowień każdej konstytucji. Dopiero wtedy układ wchodzi w pełną siłę i staje się prawomocnym.

Układy w Locarno znajdują się dopiero w stadjum parafy. Termin ich podpisu wyznaczono na dzień 2-go grudnia br. Czy już teraz wyznaczono terminy ratyfikacji, nie wiadomo. Do dnia 2 grudnia zatem rządy mają jeszcze zupełną swobodę decyzji. Związanymi bowiem są tylko osobiście ci ich członkowie, którzy w dniu 16 bm. w Locarno położyli swoje parafy na projektach układów. Swoboda ta została ograniczoną postanowieniem solidarnem kontrahentów, że przy podpisywaniu nie może być już żadnych targów o takie czy inne zmiany lub uzupełnianie traktatów, czyli, że można je tylko podpisać lub nie podpisać.

Dyskusja więc, która będzie się toczyła nad traktatami w okresie między parafą a podpisem, może dotyczyć tylko dylematu: przyjąć czy odrzucić? Jakiekolwiek poprawki i uzupełnienia samych traktatów są już niemozliwe.

Nigdzie jeszcze na prawdę dyskusja ta nie rozpoczęła się z tego prostego powodu, że dopiero dzisiaj teksty parafowanych układów mają być podane do wiadomości publicznej. — Wszystko, co się dotąd w tej mierze mówi i pisze, to tylko domysły, nastroje lub w najlepszym razie fragmentaryczne wiadomości i informacje, nie mogące dać pojęcia o całości.

Jutro jednak czy pojutrze teksty układów będą już ogłoszone. Dyskusja będzie musiała się zacząć. W Polsce sztuka debaty politycznej nie stoi wysoko. Nie jest nawet pielęgnowana. W prasie niezmiernie rzadko toczą się debaty spokojne i rzeczowe. Jeżeli zaś od czasu do czasu rozgorzeje jakaś polemika, to wykazuje ona nieprzepartą tendencję do wyrodzenia się w kłótnię, w której wyzwiska mniej lub więcej niewyszukane i insynuacje wzajemne zastępują argumenty.

Niski stan kultury ogólnej i politycznej u nas nie pozwolił dotąd na wytworzenie atmosfery klubu dyskusyjnego, w której każdy może przedstawić swoje argumenty jasno i szczerze, bez obawy, że natychmiast znajdą się interpretatorzy, którzy wysnują z nich wnioski nie co do rzeczy, lecz co do osoby, że więc jego osobiste stanowisko czy interesy będą na szwank narażone. Stan tego rodzaju wytwarza teror psychiczny i moralny, który sprawia, że jedni wcale nie zabierają głosu w dyskusji, jakkolwiek mieliby może coś istotnego do powiedzenia, drudzy zaś, jeżeli ich okoliczności do mówienia zmuszają, nasłuchują trwożliwie, co powiedział »przedmowca« i jak to w audytorjum zostało przyjęte. Nie potrzeba chyba wykazywać, że taka metoda czyni każdą dyskusję bezużyteczną, pozorną i niepotrzebną.

Gdyby się taki stan rzeczy miał utrzymać także i teraz przy okazji publicznej debaty nad układami w Locarno, byłoby to fatalnością. — Cokolwiek bowiem o tych układach można sądzić, to jest pewnem, że oznaczają one zwrot w opinji cywilizowanego świata w całem tego słowa znaczeniu historyczny. Stanowią one jeden z tych punktów, w których narody rzeczywiście same przez swoje takie lub inne opinje rozstrzygają o swoich losach. Są to rozstajne drogi, na których opinja publiczna musi swobodnie decydować, którą z nich wybrać należy.

Aby decyzja była rozumną, musi opierać się na najdokładniejszej znajomości sprawy. Aby zaś sprawę poznać dokładnie, potrzeba ją przemyśleć i przedyskutować ze wszystkich logicznie możliwych punktów widzenia, z każdego z nich docierając śmiało do ostatnich jego konsekwencyj.

Przyjęcie lub odrzucenie układów w Locarno zadecyduje o przyszłości Polski. Nie ulega to żadnej wątpliwości. Wszelka lekkomyślność w tej sprawie, wszelka nadzieja na narodowe »jakoś to będzie« miałaby tu fatalne skutki. Skoro zaś tak jest, to rozpoczynając tę wielką debatę publiczną, prasową i sejmową, potrzeba przedewszystkiem zdać sobie sprawę z tego, że przedmiot jej musi znajdować się ponad programami i taktyką partyj. Nie może tu iść o to, aby prawica zgnębiła lewicę, czy na odwrót, lecz musi iść o to, co zrobić z paktem, na którym znajduje się parafa polskiego ministra spraw zagranicznych, a który opinja całego świata cywilizowanego uważa za najważniejszy akt międzynarodowy od chwili podpisania rozejmu w wojnie światowej.

Spokojnie tedy, rzeczowo i z wzajemną lojalnością potrzeba przedyskutować obie ewentualności — przyjęcia paktu i odrzucenia, przemyśleć wszystkie do ostatka konsekwencje jednego i drugiego. A potem wybrać jedno i wykonać ze spokojną determinacją. Elementarna logika jest wszystkim ludziom wspólna. — Tylko interesy są różne. Potrzeba, aby w tej sprawie interesy milczały, a mówiła sama tylko logika, jako rzeczniczka najwyższego, dla wszystkich wspólnego interesu — państwowego.

(s).

Polsko-francuski traktat gwarancyjny

Tekst traktatu w dosłownem tłómaczeniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. Polsko-francuski traktat gwarancyjny, którego tekst ustalono w Locarno, brzmi:

»**Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i prezydent Republiki Francuskiej**, w równym stopniu dbając o to, ażeby Europa unikała wojny przez szczere zachowanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym **celem utrzymania pokoju powszechnego, postanowili zabezpieczyć sobie wzajemnie jego dobrodziejstwa, zapomocą traktatu, zawartego w ramach paktu Ligi Narodów, i traktatów, istniejących między nimi,** i wyznaczyli w tym celu jako swoich pełnomocników (tu następują nazwiska pełnomocników), którzy po wymianie swoich pełnomocnictw uznanych za dobre i należyte co do formy, **zgodzili się na następujące postanowienia**:

Artykuł I. W razie, gdyby Polska lub Francja **ucierpiały przez niewykonanie zobowiązań**, zaciągniętych w dniu dzisiejszym między nimi, **a Niemcami**, celem utrzymania pokoju powszechnego, **Francja i nawzajem Polska**, postępując **zgodnie z art. 16 paktu Ligi Narodów, obowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia**, o ile takie niewykonanie zobowiązań nastąpi, **bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.**

(Punkt 3 umowy francusko-polskiej z dnia 10 lutego 1921 roku: »Gdyby jednak wbrew przewidywanym i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się państw, **oba, lub jedno z nich zostało zaatakowane, bez wyzwania ze swej strony, oba rządy porozumieją się co do obrony tych terytorjów i ochrony swych słusznych interesów** w ramach zakreślonych na wstępie«).

Pierwszy ustęp **art. 16 paktu Ligi Narodów** brzmi: »Jeżeli jeden z członków związku **ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom**, przyjętym w artykułach 13, 14 lub 15, uważany będzie ipso facto **za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom związku** — ci obowiązują się **zerwać z nim natychmiast wszelkie stosunki handlowe i finansowe**, zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami a obywatelami państwa, które złamało umowę, wreszcie **przerwać wszelkie porozumienia w sprawach finansowych i handlowych**, czy osobistych między obywatelami tego państwa a obywatelami innych państw, należących do związku lub do niego nie należących«.

W razie, gdyby Rada Ligi Narodów, wyrokująca w sprawie jej przedłożonej, stosownie do powyższych zobowiązań **nie zdołała przeprowadzić przyjęcia swego raportu przez wszystkich swoich członków i gdyby Polska i Francja zostały napadnięte bez zaczepki ze swej strony, Francja i wzajemnie Polska, postępując zgodnie z art. 15 ustęp 7 paktu Ligi Narodów, udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.**

Art. II. **Nic w traktacie niniejszym nie uchybia prawom i zobowiązaniom wysokich stron,** układających się, **jako członków Ligi Narodów** i nie będzie interpertowane jako zwężający zakres misji Ligi, mającej na celu przedsiębranie **środków właściwych dla skutecznego zabezpieczenia pokoju świata.**

Art. III. Traktat niniejszy będzie zarejestrowany w Lidze Narodów zgodnie z paktem.

Artykuł IV. Traktat niniejszy **będzie ratyfikowany, a ratyfikacje będą zgłoszone w Genewie w Lidze Narodów**, jednocześnie z ratyfikacją traktatu zawartego w dniu dzisiejszym **między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami**, oraz traktatu zawartego pod tą samą datą między Niemcami a Polską. Wejdzie on w życie i pozostanie w mocy **na tych samych warunkach, jak powyższe traktaty.** — Traktat niniejszy, sporządzony w jednym egzemplarzu, **będzie złożony w archiwum Ligi Narodów**, której sekretarz generalny będzie proszony o wręczenie każdej z wysokich stron układających się, **uwierzytelnionych jego odpisów.**

Sporządzono w Locarno, 16 października 1925 r.«

Sformułowanie wyników prac konferencji w Locarno

Protokół końcowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. **Protokół końcowy konferencji w Locarno,** brzmi jak następuje:

Przedstawiciele rządów **Niemiec, Belgji, Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch, Polski i Czechosłowacji,** zgromadzeni w Locarno w dniach od 5 do 16 października 1925 r., w celu wynalezienia za wspólną zgodą **środków ochrony swoich narodów od klęski wojny i opracowania sposobu załatwienia pokojowego sporów wszelkiego rodzaju,** któreby ewentualnie mogły powstać między niektórymi z nich, **udzielają swej zgody na projekty dotyczące tych traktatów i konwencyj,** które opracowane w ciągu niniejszej konferencji, **odnoszą się wzajemnie jedne do drugich.**

Traktat między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją, i Włochami (anex a).

Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Belgją (anex b).

Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Francją (anex c).

Traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską (anex d).

Traktat arbitrażowy między Niemcami a Czechami (anex e).

Akty te, teraz parafowane, będą nosiły datę dzisiejszą, a przedstawiciele stron zainteresowanych **zobowiązują się spotkać w Londynie 1 grudnia 1925 r., ażeby przystąpić w ciągu tego samego zebrania do formalności podpisania aktów ich dotyczących.**

Minister spraw zagranicznych Francji podaje do wiadomości, że w wyniku projektów traktatów arbitrażowych wyżej wymienionych, **Francja, Polska i Czechy ustaliły również w Locarno projekty umów, mających na celu zapewnienie sobie wzajemnie dobrodziejstw wspomnianych traktatów.**

Umowy te będą złożone w Lidze Narodów zgodnie z przepisami, ale już teraz Briand daje **do dyspozycji państw reprezentowanych kopje tych umów.**

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji proponuje, ażeby w odpowiedzi **na pewne żądania udzielenia wyjaśnień odnośnie do art. 16 paktu Ligi Narodów,** przedstawionych przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych Niemiec, wystosować **do nich pismo, którego projekt dołącza się również przy niniejszem** (anex f), w tym samym czasie, kiedy będzie załatwiona formalność składania podpisów aktów wyżej wymienionych. **Propozycja ta została przyjęta.**

Przedstawiciele rządów, reprezentowanych na konferencji, wyrażają swoje stanowcze przekonanie, że **wejście w życie tych traktatów i konwencyj przyczyni się wielce do sprowadzenia odprężenia moralnego między narodami,** że ułatwi ono w wysokim stopniu **rozwiązanie wielu zagadnień politycznych i ekonomicznych,** przewidziane w art. 8 paktu Ligi Narodów.

Zobowiązują się oni udzielić swego szczerego poparcia **pracom już rozpoczętym przez Ligę Narodów,** a odnoszącym się **do rozbrojenia** i poszukiwać ich urzeczywistnienia w drodze **ogólnego porozumienia.**

Locarno, 16 października 1925 roku. Podpisani: Dr Luther, Stresemann, Emil Vandervelde, Briand, Austen Chamberlain, Benito Mussolini, Skrzyński, dr Benesz.

Formuła wstępna traktatu polsko-niemieckiego

Warszawa, 20 października (PAT). **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i prezydent Rzeszy niemieckiej, jednakowo zdecydowani do utrzymanai pokoju między Polską a Niemcami przez zapewnienie pokojowego załatwiania sporów,** któreby mogłyby wyniknąć między obu krajami, stwierdzają, że **poszanowanie praw, ustalonych** przez traktaty, lub wynikających z prawa narodów, jest obowiązujące dla trybunałów międzynarodowych i zważywszy, że **szczere stosowanie się do sposobów międzynarodowych pozwolą rozstrzygać sprawy bez uciekania się do siły, postanowili urzeczywistnić w traktacie swoje obopólne zamiary** w tym względzie i mianowały do tego swoich pełnomocników, mianowicie Skrzyńskiego i Stresemanna.

Litwini sabotują rokowania w Lugano

Delegacja litewska nie ma pełnomocnictwa dla spraw kolejowych

Lugano, 20 października (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej konferencji polsko-litewskiej zostały **uzgodnione sprawy komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między Polską a Litwą.** Następnie delegat polski p. Szumlakowski zaproponował dyskusję w sprawach komunikacji kolejowej, wskazując na konieczność uregulowanai tej sprawy, łącznie z całokształtem kwestyj, związanych ze spławem i żeglugą na Niemnie, poczem złożył odpowiedni **projekt umowy.** Delegacja litewska oświadczyła, że **nie ma zupełnie pełnomocnictw do umów w sprawach kolejowych.** Wskutek tego oświadczenia posiedzenie komisji komunikacyjnej zostało **przerwane.**

Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji spławowej, popołudniu zaś **konferencja pomiędzy ministrem Wasilewskim a doktorem Szaulisem.**

* * *

Nieposiadanie przez delegację litewską pełnomocnictw do prowadzenia rokowań w sprawach kolejowych, więc do jednej z najważniejszych spraw, któremi zajmuje się konferencja, jest najlepszym dowodem **złej woli ze strony litewskiej.** W tych warunkach trudno przypuszczać, **by konferencja w Lugano miała pozytywny wynik.**

Deklaracja delegacji polskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Lugano, 20 października. **Litwa nadal sabotuje obrady,** tłómacząc się brakiem pełnomocnict ww sprawach kolejowych. Prezes delegacji polskiej, minister Wasilewski, wystosował deklarację, w której powiada, że **delegacja polska, pragnąc unormowania stosunków polsko litewskich,** uważa sprawę **uregulowania komunikacji kolejowej za ściśle związaną ze sprawą spławu na Niemnie.** Załatwienie innych spraw związanych ze spławem **jest niemożliwe** bez rozstrzygnięcia kwestyj kolejowych. Dele-

---

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI

Jesienne róże

(Dokończenie).

Teraz jest jeszcze z nami — mogę ogarnąć go spojrzeniem, mogę mówić do niego, położyć dłoń na tej przedwcześnie przez życie ściętej głowie, lecz za godzin kilka — tego dziś absolutnie pojąć nie mogę — on dla nas istnieć na zawsze przestanie...

Myślę ustawicznie, lecz nic zrozumieć nie mogę...

Nigdy, nigdy...

Julek...

A on spokojny, cichy, uśmiechnięty, do piersi wiązankę ostatnich tuli róż, nad jego głową matowe, żółte płomyki woskowych świec się chwieją i długie sploty dziwacznych zamorskich storczyków i płaskie, strzępione liście palmowe.

Cisza. Słychać jedynie monotonny, usypiający szept padających słów pacierza, szeptanego przez wiejskich chłopów i baby, których fala ciągle się zmienia, tłocząc się trwożnie po kątach, czasem z gromnicy okap woskowy się stopi i szelestem między liście spadnie, pachnie kadzidło i woń róż, a na tem tle cudnej, przepysznej zieleni, śpi Julek.

Co jakiś czas wchodzi pani Mery, w gładkiej, bez żadnych ozdób czarnej sukni, spokojna i daleka, znosi pęki róż, które wolno rozrzuca po całej twarzy, poprawi Julkowi włosy, lub małym kawałkiem waty ociera kropelkę skrzepłej krwi, jaka na ranie zawisła. A potem, nie patrząc na nikogo, milcząca, bez najmniejszego szelestu, cicho odchodzi.

A w oranżerji zmierzch dobry zapada, cichnie szmer pacierzy, zwolna dopalają się świece, szklany szarzeje strop, po twarzy Julka błądzą jakieś cienie — jeszcze bardziej łagodzą linje i pogłębiają wyraz — róż coraz silniejsza woń się snuje, całuje zda się i pieści, a Julek cichy, milczący, poważnie, słodko się uśmiecha, cały zasypany kwiatami — stoi poza bramami życia i cierpienia...

Julku... Julku...

. . . .

Dwa tygodnie przeszło od pogrzebu Ileckiego.

W pałacu jest nas tylko troje: pani Mery, profesor Zaremba i ja. Hrabia Skażyński z hrabianką wyjechali przedwczoraj na sezon wyścigowy, za kilka dni i ja wyruszam stąd — będzie ich tylko dwoje.

Imienia Julka dotychczas nikt jeszcze nie wymówił, a jednak, na każdym kroku czuję jego obecność. Każde drgnienie ust wprawia mnie w dziwny lęk, że oto padnie słowo, które będzie o Ileckim... jego śmierci i jej przyczynach. I nietylko ja — lecz wszyscy pozostają pod tem wrażeniem, czuję to w badawczym sposobie patrzenia sobie w twarze, w wsłuchiwaniu się w każde najbardziej błahe zdanie, jakie ktoś wymawia.

Na werandzie, ani w saloniku, nikt jeszcze nie odważył się usiąść na fotel przez niego zajmowanym — stoi wśród nas pusty, czeka zda się, że lada chwila drzwi się otworzą, wejdzie Julek, usiądzie, zapali papierosa i pogrąży się w niemej komtemplacji.

Jest jakiś nieuchwytny cień, zawisły nad naszemi głowami, jest coś, co ciągle przytłacza, dławi, wpija w usta niepokojące pytania, jest nastrój, jaki panuje w tym pokoju, gdzie człowiek powoli, uporczywie kona i umrzeć nie może.

Lęk jakiś krąży między nami, lęk, zmrażający duszę, szyderczo uśmiechnięty, impertynencki.

Od paru dni, ponieważ na dworze szaleje jesienna ulewa, wieczorem po kolacji siadujemy w różowym saloniku, jak obecnie we troje. Profesor Zaremba stara się podtrzymywać rozmowę, ale i on wyczuwa nastrój, jaki jest między nami i wkońcu zaczyna przeglądać ilustracje, pani Mery spokojna i nieuchwytna, błądzi od okna do okna, czasem w wazonach poprawi kwiaty i znowu główkę do ciemnych, oślizgłych szyb przytuliwszy, w noc rozełkaną wichrem, przecudne oczy wlepia i myśli.

Chwilami całe królestwo bym oddał, by wiedzieć, o czem ta kobieta myśli teraz, właśnie teraz, gdy Julka już niema — lecz twarz jej jest wiecznie zagadką, jednako uśmiechniętym, legendowym sfinksem.

Dziś po raz pierwszy pani Mery usiadła przy pianinie. Zaczęła z początku brać pojedyńcze tony, jak gdyby tło do jakiegoś preludjum, czy jesiennego nocturnu. Profesor Zaremba mówił coś, czego sam nie pamiętam, myśmy oboje niby słuchali.

I zwolna, zwolna, pojedyńcze tony poczęły się wiązać w akordy, akordy w takty, i wypłynęła melodja, zupełnie będąca akompaniamentem do deszczu głucho, sennie i przeraźliwie smutno rozbijającego się o szyby, do burzy, która z wściekłą zapalczywością zbijała resztki kwitnących kwiatów w oślizgłą, rozmokłą ziemię, do szmeru opadających liści i trzasku łamanych gałęzi. Płakała jesień, wiatr po parku hulał, z dzikiem szyderstwem requiem żałobne wyśpiewywał; płakała i łkała melodja, biegnąca z pod palców pani Mery. Ktoś skarżył się i szlochał, na niczem nieutulony ból i katusze.

Pani Mery improwizowała. —

Szła pieśń szalona bólem, pijana rozpaczą, krwawa męką; rozkrzyczał się cały dramat, dumnej, królewskiej duszy ludzkiej — a mnie w uszach dźwięczeć poczęły słowa cudnego, jesiennego poematu jaki Julek kiedyś nam czytał:

> minęło szczęście — kochanie...
> co było, umarło w mgle —
> w parku, tęsknoty drży łkanie,
> ku ziemi drzewa wicher gnie...

I nagle poczułem, jak na mózgu moim spoczęła tajemnicza, przepotężna silna dłoń, która poczęła giąć — wyciskać z duszy — z każdej komórki, słowa, słowa, z których dopiero dziś sobie zdaję sprawę, a które jak grom, jak błyskawica, padły w pobladłą twarz pani Mery.

W chwili, kiedy skończyła grać, jakaś majestatyczna siła kazała mi podejść ku niej — podprowadzić ku światłu, i powiedzieć to, czego nigdy wymówić nie powinienem.

W straszną, naprężoną ciszę oczekiwania padły raniące, jak zatrute sztylety, słowa — padły na jej nieszczęśliwą głowę, obuchem przekleństwa — wolno — wyraźnie — przeraźliwie dobitne słowa:

— Pani Mery — dlaczego — dlaczego Julek się zabił?...

gacja polska zwraca się do delegacji litewskiej o uzyskanie przez nią rozszerzenia pełnomocnictw. **Od odpowiedzi Litwy zależy los konferencji.**

W przededniu rozstrzygnięcia sprawy składu amunicji polskiej w Gdańsku

Gdańsk, 20 października (PAT). Rzeczoznawca Ligi Narodów do sprawy rozgraniczenia Westerplatte, kapitan włoskiej marynarki wojennej hr. Gravina, wysłuchał w sobotę przed południem sprawozdania **delegacji polskiej** przy Radzie portu, popołudniu zaś sprawozdania **delegacji gdańskiej.** Hr. Gravina, przeprowadziwszy dokładne studja na miejscu, **przedłożył miarodajnym czynnikom swoją opinję w powyższej sprawie i dziś wieczorem opuścił Gdańsk.** We czwartek odbędzie się plenarne posiedzenie Rady portu, **na którem zapadnie definitywna decyzja ,która jest ostateczną i bezapelacyjna.**

Amnestja niemiecka dla powstańców górnośląskich

Katowice, 20 października (PAT). Komisja mieszana dla Górnego Śląska komunikuje:

Na ostatniem posiedzeniu mieszanej komisji przyjęto do wiadomości doniesienie przedstawiciela Rzeszy niemieckiej, w myśl którego ustawa o amnestji z dnia 17 sierpnia 1925 r. ma **zastosowanie także do osób, które są ścigane karnie z powodu ich przynależności do związku powstańców śląskich. Osoby, które jeszcze nie odcierpiały kary więzienia, zostaną wypuszczone na wolną stopę.** Na mocy powyższej amnestji będą także darowane koszty sądowe i kary pieniężne. Postępowanie karne zostaje umorzone, nowych postępowań nie będzie się wszczynać, o ile czyn popełniony został przed 15 lipca 1925 r., i o ile nie wykazuje znamiennych szczegółów ciężkiego przestępstwa.

Komisja mieszana powyższą amnestję wita z wielkiem zadowoleniem jako zarządzenie, przyczyniające się do pogodzenia i uspokojenia.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy").

Tarnów, 17 października.

Sytuacja powiatu. — Zbiórka na obronę gazową. Tombola.

Rolnicy powiatu tarnowskiego znajdują się w nad wyraz ciężkiem położeniu, zwłaszcza, że klęski elementarne spadły na nich tak w roku bieżącym, jak i ubiegłym. Gdy w roku ubiegłym plony zniszczyła niezmiarka, tak, że zbiory zboża ozimego i jarego przepadły w 85 procentach, a rolnicy, skutkiem otrzymania subwencji rządowej i 3 wagonów zboża, mogli zaledwie przetrzymać do nowych zbiorów — to w roku bieżącym spadła na rolników naszego powiatu klęska powodzi, która postawiła ich przed widmem ruiny. Dwukrotne, a nawet trzykrotne wylewy rzek Dunajca i Białej zniszczyły 1.506 hektarów roli w 41 gminach, z czego zupełnie zniszczonych zostało 825 hektarów. Stanowczo za wiele na jeden powiat! Wprawdzie, dzięki staraniom radcy Żułkiewicza i referenta Marca, oraz dzięki przyjściu pomocy ze strony społeczeństwa samego, które rolnikom, dotkniętym klęską powodzi, pospieszyło ze środkami żywnościowemi, rolnicy przetrwali pierwsze tygodnie, mimo to pomoc rządu jest konieczna, jeżeli niema nastąpić zupełna ruina. Wylewy, jako też długotrwałe deszcze, zniszczyły plony na znacznej przestrzeni, a nadto siano i konicz; ziemniaki w części przepadły. Jeżeli do tego dodamy zniszczenie, datujące się jeszcze od roku 1914, musimy przyznać, że powiat nasz gospodarczo podupadł i dlatego konieczną jest szybka, lecz zarazem celowa pomoc rządowa. Rząd p. Grabskiego powinien pamiętać, że powiat tarnowski jeszcze przed wojną był deficytowy; cóż dopiero powiedzieć o roku bieżącym, w którym na nasze rolnictwo spadły tak wielkie elementarne klęski.

Staraniem komitetu obrony gazowej odbyła się zbiórka na ulicach. Żałować należy, że komitet wybrał na ten cel najgorszy dzień w tygodniu, bo piątek.

Staraniem komitetu panów i pań, a przedewszystkiem p. Szypuliny, odbyła się w sali „Sokoła" tombola, urozmaicona ładną deklamacją własnych utworów p. Skowrońskiego, baletem harcerek i dwoma żywemi obrazami. Czysty dochód w kwocie 450 złotych przeznaczono na Dom dla nieuleczalnych. Dochód byłby się prawdopodobnie zdwoił, gdyby nie wysoka cena wstępów i losów, aczkolwiek trzeba przyznać, że fanty były bardzo ładne.

Narodowa uroczystość Nieznanego Żołnierza

UDZIAŁ KRAKOWA W UROCZYSTOŚCIACH.

W uroczystem złożeniu zwłok Nieznanego Żołnierza w Warszawie wezmą udział także chorągwie, oraz sztandary pułków krakowskiego okręgu korpusu. Przywiozą je do Krakowa w dniu 27 bm. odpowiednie poczty chorągwiane (sztandarowe) i złożą w sali reprezentacyjnej dworca kolejowego, gdzie staną podwójne posterunki honorowe. O godzinie 12 dnia 27 bm. komendant obozu warownego odprowadzi chorągwie uroczyście w asyście kompanji honorowej do budynku K. O. War. (plac św. Magdaleny), gdzie przechowane będą do dnia 28 bm., w którym to dniu uroczyście odprowadzone zostaną na dworzec kolejowy i wszystkie jednym pociągiem przewiezione będą do Warszawy. W związku z warszawską uroczystością odbędzie się w dniu 1 listopada b. r. we wszystkich oddziałach uroczysty apel wieczorny wobec wszystkich oficerów i z odczytaniem nazwisk poległych danego oddziału.

Staraniem zawiązanych w tym celu komitetów odbędą się w dniu 2 listopada b. r. we wszystkich garnizonach nabożeństwa żałobne za poległych, odpowiednie przemówienia w kościele, złożenie hołdu pamięci Nieznanego Żołnierza Polskiego, w sposób, jaki komitet uzna za stosowny i rzeczowy, a zarazem nastrojowe pogadanki okolicznościowe z żołnierzami w oddziałach.

EKSHUMACJA ZWŁOK NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Z Warszawy donoszą:

Ekshumację zwłok Nieznanego Żołnierza przeprowadzi firma Łopatki. Jako delegat z ramienia komitetu będzie działał przy ekshumacji generał Malczewski, a ponadto przedstawiciele władz miejscowych.

Otwartych będzie kilka grobów, albo też jedna wspólna mogiła, z której zostaną wydobyte zwłoki żołnierza, którego nazwisko nie jest wiadome, a przynależność do wojska niewątpliwa. Teren pobojowiska i miejsce, w którem grób się znajduje, oraz odznaki, po których pozna się, że są to zwłoki żołnierza polskiego (czapka, orzełek, guziki), mają być stwierdzone przez przedstawicieli miejscowych władz świeckich i duchownych.

Ucieczka słynnego komunisty Leszczyńskiego z gmachu sądowego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. »Ekspress Poranny« podaje, że wczoraj przyprowadzono do gmachu sądu okręgowego, celem konfrontacji, aresztowanego osobnika, który podawał się za Laskowskiego. Zachodziło podejrzenie, że Laskowski jest właściwie **słynnym komunistą, Juljanem Leszczyńskim.** Wczoraj z powodu nieobecności pełniącego obowiązki sędziego śledczego Stranzmanna, załatwiała sprawę konfrontacji młoda aplikantka, która po zapisaniu uwag świadka, majora R. i pułkownika K., nie poleciła żołnierzom policyjnym zwrócić baczniejszej uwagi na aresztowanego, **mimo, że świadkowie rozpoznali w nim słynnego komunistę.** Dopiero na uwagę, zwróconą przez pułkownika K., aby dozór nad więźniem zaostrzyć, **spostrzeżono, że oskarżonego już niema w gmachu sądowym.** Wszczęty alarm i natychmiastowe poszukiwania **nie wydały rezultatu. Leszczyński studjował filozofję na uniwersytecie krakowskim,** należał do partji socjal-demokratycznej, w czasie wybuchu rewolucji bolszewickiej był w Rosji **i zajmował tam w rządzie sowieckim wybitne stanowisko.** Był on nadto pierwszym komisarzem rządu sowieckiego **dla spraw polskich, a następnie szefem sekcji polskiej rządu sowieckiego, stworzonego w Białymstoku w roku 1920.**

Nowa organizacja komitetu dla uczczenia Nieznanego Żołnierza

Następstwa secesji Sieroszewskiego i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. Na 23 bm. wyznaczono posiedzenie komitetu **uroczystości złożenia hołdu zwłokom Nieznanego Żołnierza.** Na posiedzeniu tem ma być aprobowany nowy **projekt** ministra spraw wojskowych, ażeby prezydjum komitetu składało się wyłącznie z członków rządu, reprezentantów władz ustawodawczych i byłego naczelnego wodza oraz obu prymasów.

Projekt ten powstał **z powodu wycofania się z komitetu szeregu osobistości z Sieroszewskim, Strugiem i Moraczewskim na czele na skutek powołania do tego komitetu Adama Zamoyskiego.**

KRONIKA

Kraków, 20 października.

Inauguracja roku szkolnego w uniwersytecie warszawskim

W niedzielę 18 bm. odbyła się uroczystość inauguracji roku akademickiego 1925/26 na uniwersytecie warszawskim. O godz. 12 w auli uniwersytetu zebrał się senat akademicki, profesorowie, przedstawiciele młodzieży ze sztandarami i zaproszeni goście. W uroczystości wzięli również udział p. minister W. R. i O. P. St. Grabski, wicewojewoda warszawski oraz przedstawiciele szkolnictwa.

Po odegraniu hymnu narodowego p. rektor **Krzyształowicz** wygłosił sprawozdanie za rok ubiegły. Uroczystość dzisiejsza, mówił p. rektor, jest zarazem rocznicą 10-lecia wskrzeszenia uniwersytetu warszawskiego. W ciągu tych lat 10 uczelnia musiała zmagać się z licznemi przeszkodami. Czasy wojenne oraz brak kapitałów stały poważnie na przeszkodzie do prowadzenia normalnego toku zajęć, mimo to uniwersytet robił wszystko, aby przeszkody te zwalczyć.

Dzięki niezmordowanej pracy i wysiłkom osiągnięto wyniki jak najlepsze. Niestety brak kapitałów daje się odczuwać i obecnie. Uniwersytet obliczony był na setki studentów, tymczasem w roku zeszłym studjowało 8031 słuchaczów! Liczba wielokrotnie przekraczająca pojemność pomieszczeń uniwersyteckich.

Następnie p. rektor mówił o frekwencji kobiet. W roku zeszłym ilość studentek wynosiła 35 proc. ogólnej liczby słuchaczów, w roku bieżącym przekroczyła 48 proc. Według słów rektora Krzyształowicza ruch ten jest nieproduktywny. Bardzo niewielki bowiem odsetek studentek kończy uniwersytet.

Po wygłoszeniu sprawozdania p. rektor Krzyształowicz wręczył insygnja władzy rektorskiej nowemu rektorowi prof. dr Stefanowi Pieńkowskiemu.

Nowy rektor po przemówieniu powitalnem wygłosił wykład »O zmienności atomu«, poczem nastąpiła immatrykulacja studentów i przemówienie przedstawiciela młodzieży, prezesa Bratniej Pomocy p. Zygmunta Bonieckiego.

Katastrofa parowca pasażerskiego

Z Waszyngtonu donoszą:

Parowiec pasażerski „Comacho", który znajdował się w drodze między Jacksonwille a Nowym Jorkiem zatonął skutkiem eksplozji 100 mil od wybrzeża Wirginji. Dwanaście osób zaginęło, czternaście osób zostało zranionych. Płomienie, dostrzegalne na 20 mil, zwabiły okręt „Leper" na miejsce katastrofy. Rozgrywały się straszne sceny, kiey pasażerowie przerażeni starali się gwałtownie dostać na łodzie ratunkowe. Dwie łodzie zatonęły.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA KANTEGO. Dziś kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Jana Kantego. Z powodu uroczystości zwolnioną została od nauki młodzież szkolna, która obchodzi dzień ten uroczyście w całej Polsce. W kościele akademickim św. Anny odbywa się 8-dniowe nabożeństwo z nieszporami i procesją.

ODJAZD MINISTRA. Minister robót publicznych, Rybczyński, który wczoraj bawił w Krakowie, odjechał tegosamego dnia o godzinie pół do ósmej wieczorem do Warszawy, żegnany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz.

KONFERENCJA W P. K. O. Dyrekcja oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie zwołuje konferencję informacyjno-sprawozdawczą, która odbędzie się we czwartek, 22 bm., o godzinie 6 po południu w gmachu P. K. O. przy ulicy Wielopole II. piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności P. K. O. do dnia 1 września b. r.; 2) dyskusja i wnioski. Konferencja ma na celu rozwinięcie współpracy Pocztowej Kasy Oszczędności z tutejszemi sferami gospodarczemi. Z ramienia dyrekcji centrali P. K. O. w Warszawie przybędą na nią pp.: dyrektor techniczny, Stanisław Stein, naczelnik wydziału kredytowego J. L. Szczudło i referent prasowy L. Dura.

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH organizuje okręgowy Zw. Kas chorych w Krakowie. Kurs odbędzie się w dniach od 26 października do 22 grudnia b. r. Mieści się w pawilonie głównym Domu Zdrowia w Bystrej koło Bielska. Na kurs delegują Kasy związkowe swoich urzędników, ponadto może być przyjętą pewna liczba osób, które pragną poświęcić się pracy w Kasach chorych. Osoby te muszą posiadać co najmniej 6 klas gimnazjalnych, względnie świadectwo równorzędnych studjów. O przyjęciu decyduje komisja związkowa. Koszt całkowity (nauka i utrzymanie) dla osób, nie będących pracownikami Kas chorych, wynoszą 500 złotych.

ESKADRA CZESKICH LOTNIKÓW ZASKOCZONA PRZEZ BURZĘ. Jak już donosiliśmy, do Krakowa przybyła w sobotę eskadra czeskich lotników, która w niedzielę wyleciała do Warszawy. Eskadra ta napotkała na drodze na nieprzezwyciężone trudności. Jak bowiem z Warszawy donoszą, dwanaście aparatów czeskich zaskoczyła nad lasami kieleckiemi silna nawałnica i śnieżyca, która rozprószyła eskadrę. Jeden samolot czeski wylądował w Jędrzejowie, drugi w Skaryszewie, a reszta musiała wrócić do Krakowa. Jeden tylko pilot przyleciał do Warszawy, kapitan Kalle. Drugi pułk lotniczy w Krakowie wysłał na trzech aparatach trzech lotników polskich, którzy towarzyszyli czeskiej eskadrze. Jeden z nich, pułkownik Sendorek, wylądował w Grójcu, kapitan Pawłowski w Rawie Mazowieckiej, a kapitan Haffa zaginął bez wieści. Z Warszawy wyleciał do Skaryszewa pilot porucznik Orliński na pomoc czeskiemu lotnikowi, który ugrzązł na łąkach skaryszewskich.

NAGŁY ZGON. Dzisiejszej nocy zmarł nagle na udar serca 71-letni Jan Łuczkow, zamieszkały przy ulicy Różanej 26. Zawezwany lekarz pogotowia zastał już tylko martwe zwłoki.

Zmarły towarzysz sztuki drukarskiej pracował w swoim zawodzie od lat 60 i kilka lat temu obchodził swój 50-letni jubileusz. Pracował w drukarni Anczyca.

STAN CHORÓB ZAKAZNYCH W KRAKOWIE w czasie od 11—17 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 11, na odrę 31, na gruźlicę 21, na róże 1, na ospę wietrzną 1, na dur brzuszny 5, na koklusz 1, na jaglicę 3.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA. Wczorajsza rozprawa o zbrodnię zabójstwa, która toczyła się przed krakowskim sądem okręgowym karnym przeciwko Kobylczykowi i tow., a o której wczoraj donosiliśmy, została na kilkanaście dni przerwaną, celem przesłuchania świadków, zawnioskowanych przez obronę.

ZANIECHANIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE NADUŻYĆ W P. K. U. W KRAKOWIE. Z początkiem bieżącego roku głośną stała się w Krakowie wskutek rewelacyj niektórych miejscowych dzienników sprawa rzekomych nadużyć w Powiatowej Komendzie Uzupełnień na miasto Kraków.

Jak wiadomo, ówczesne dochodzenia przeciwko dwom oficerom sztabowym, płk. Wolfowi i Wiśniowskiemu, oraz kpt. Lasoniowi — wdrożone zostały przez żandarmerję wojskową na podstawie donosów. Obecnie na wniosek prokuratury wojskowej w dniu 29 września śledztwo w tej sprawie zostało zaniechane.

OKRADZIONY ŚPIEWAK. Jakiś nieznany sprawca dostał się do niezamkniętego mieszkania śpiewaka Karola i skradł mu garderobę znacznej wartości.

ARESZTOWANIE KRAKOWSKIEGO WŁAMYWACZA W GNIEŹNIE. Przed kilku dniami włamano się do firmy „Rolnik" w Gnieźnie, i sądu powiatowego w Mogilnie, gdzie usiłowano włamać się do kasy ogniotrwałej, jednak sprawcy podczas „roboty" zostali spłoszeni. Ścigani przez policję, zaczęli się ostrzeliwać i jednego ze sprawców zdołano dogonić. Na widok policjantów aresztowany dobył braumnga i zmierzył się do nich, jednak broń zawiodła. W aresztowanym rozpoznano niebezpiecznego włamywacza, notowanego kilkakrotnie za włamania kasowe, niejakiego Wojciecha Skowronka z Krakowa.

ZMARLI:

— Antoni Rutkowski, weteran wojsk polskich z roku 1863, zmarł nagle w Krakowie w 83 roku życia.

— Michał Jorkasch-Koch, emerytowany dyrektor lwowskiego okręgu skarbu, zmarł we Lwowie.

— Kazimierz Zienkiewicz, kapitan wojsk polskich z roku 1863, kawaler orderu „Virtuti militari" i „Krzyża waleczności", zmarł we Lwowie w 80 roku życia.

Z kraju

MONETY ZŁOTE Z PODOBIZNĄ BOLESŁAWA CHROBREGO. Z Warszawy donoszą: Mennica państwowa przystąpiła do bicia monet złotych. Najpierw będą bite 20-złotówki z podobizną Bolesława Chrobrego. Na razie monety 20-złotowe będą bite ze złota, dostarczonego przez osoby prywatne.

NOWI CZŁONKOWIE PAŃSTW. RADY KOLEJOWEJ. W skład państwowej Rady kolejowej z ramienia wojew. stanisławowskiego wszedł Mikołaj Krzysztofowicz, jako członek i Piotr Szczepański, jako zastępca.

OBRADY ZJAZDU WOJEWODÓW. W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie w ministerstwie spraw wewnętrznych obrady zjazdu wojewodów, obliczone na dwa dni. Wieczorem minister spraw wewnętrznych podejmował uczestników zjazdu obiadem.

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W WILNIE. Dnia 18 bm. przybyła do Wilna wycieczka parlamentarzystów francuskich. Wycieczce towarzyszą: p. Arciszewski, pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, oraz pp. Bronisław Wyszyński i Żelisławski z ministerstwa spraw zagranicznych. Uczestnicy wycieczki zwiedzali w ciągu dnia miasto, wieczorem byli podejmowani w salonach hotelu „George'a" bankietem, na którym zetknęli się z przedstawicielami miejscowych sfer politycznych. O godzinie 10.42 uczestnicy wycieczki odjechali pociągiem pospiesznym z Wilna.

MNOŻNA NA LISTOPAD. Warszawski główny urząd statystyczny do obliczania zmian kosztów utrzymania ustalił prawdopodobnie mnożną na listopad na 44 punkty, to jest o jeden punkt więcej.

POSTARAŁ SIĘ, BY GO ARESZTOWANO, ŻEBY NIE ZAPŁACIĆ RACHUNKU. Do restauracji Royal w Warszawie przyszedł wczoraj młody człowiek w towarzystwie dwóch kobiet. Po zjedzeniu wytwornej kolacji, zakropionej koniakiem francuskim, gdy przyszło do zapłacenia rachunku, młody człowiek zatelefonował do 10 komisarjatu policji, że w gabinecie restauracji Royal znajduje się niebezpieczny kasiarz z dwiema kochankami. Policja zgłosiła się natychmiast i odprowadziła towarzystwo do komisarjatu. Tam podał ów młody człowiek, że nazywa się Stanisław Biesiadowski i jest z Drohobycza i dlatego zaalarmował komisarjat, gdyż chciał uniknąć nieprzyjemnego djalogu z kelnerami z powodu niezapłacenia rachunku.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W ŁODZI. W Łodzi aresztowano Jana Woźniaka, b. delegata ministerstwa skarbu, który zainscenizował wielką aferę wymuszeniową. Śledztwo wykazało, że Woźniak wystosował anonim do właściciela Domu bankowego, Samuela Weinberga, w którym groził, że jeżeli mu nie zapłaci „milczkowego" 2.000 złotych, to wówczas on zawiadomi policję o rzekomych sprawkach kryminalnych Weinberga. Tysiąc złotych polecił sobie Woźniak wypłacić natychmiast na poste restante w urzędzie pocztowym, resztę zaś rozłożył na raty.

Weinberg jednakże zawiadomił o tem urząd śledczy. Woźniaka aresztowano. Przyznał się on do winy. Afera ta wywarła wielkie wrażenie, gdyż Woźniak był bardzo popularnym w kołach przemysłowo-handlowych w Łodzi, a nadto był prezesem łódzkiego klubu sportowego.

ZAGRYZIONY ŻYWCEM PRZEZ PSA. Z Łodzi donoszą: Miasteczko Będzelin między stacjami Koluszki i Rokiciny, było onegdaj widownią okropnego wypadku. Właściciel cukierni w tej miejscowości ma olbrzymiego psa rasowego, który jest postrachem całego miasta. Oprawca miejski, widząc o wczesnej godzinie, to jest w porze, w której ma prawo łapać psy bez kagańców, leżącego na ulicy psa, podszedł do niego i zarzucił mu linkę. Pies spokojnie przyglądał się tej manipulacji. W chwili jednak, kiedy oprawca pociągnął go, rzucił się na niego i momentalnie przegryzł mu gardło. Następnie spokojnie położył się na dawnem miejscu, przegryzając przedtem rzemień pętli zebami. Zwłoki oprawcy przewieziono do kostnicy.

DEFRAUDACJE W MAGISTRACIE W ZAWIERCIU. Onegdaj dokonano w magistracie w Zawierciu defraudacji. Mianowicie inkasent, pobierający należność za światło z miejskiej sieci elektrycznej, zdefraudowawszy większą sumę pieniędzy, zniknął bez śladu. W wypadku tym winę ponosi również i sam magistrat, gdyż odpowiedzialną funkcję inkasenta powierzył nieletniemu, 18 lat liczącemu byłemu gońcowi magistratu, Wacławowi Mydze.

WYROK ZA NADUŻYCIA URZĘDOWE. — Po 10-dniowych rozprawach sądowych w Lublinie o nadużycia w okręgowej dyrekcji odbudowy, popełnionych przed czterema laty, zapadł onegdaj wyrok, skazujący ówczesnego dyrektora odbudowy, Kochanowskiego, na cztery miesiące więzienia i zapłacenie, jako odszkodowanie za straty, poniesione przez państwo, 673.725 złotych. Kazimierza Marcinkowskiego skazano na dwa lata domu poprawy. Franciszka Gruszczyńskiego na rok i trzy miesiące domu poprawy. Obu z pozbawieniem praw.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, we czwartek, powtórzenie komedji Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwienia Pana Hamelbeina". Jutro jedyny raz w tym tygodniu zawsze sukcesowa komedja Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej". Dzisiaj i w piątek szkolne przedstawienia „Obrony Częstochowy". Najbliższą nowością w sobotę będzie rozgłośna komedja satyryczna Julesa Romains'a „Doktor Knock", czyli „Triumf medycyny", która, wystawiona po raz pierwszy w Paryżu w grudniu 1923 roku, do-

piero przed dwoma tygodniami zeszła z repertoaru teatru „Comedie des Champs Elysees". Jednocześnie prowadzą się przygotowania do tradycyjnego wznowienia „Dziadów".

Z TEATRU „BAGATELA". (Zrzeszenie artystów w Krakowie). Dnia 20 bm. ukaże się po raz ostatni komedja Bourdetta „Rubikon", a jutro, we środę, 21 bm., farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem". We czwartek ukaże się niegrana dotychczas na żadnej scenie groteska znanego literata, Antoniego Słonimskiego „Herostrates z Chicago". Sztuka ta, nowa w swej formie, jest zarazem ciętą satyrą i daje olbrzymie pole do popisu artystom. Wystawienie „Herostratesa z Chicago" musi wywołać zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer kulturalnej publiczności. Reżyserja dokłada usiłowań, aby sztukę, świeżą i nową w tradycji, wprowadzić na scenę przy użyciu nowych środków ekspresji aktorskiej.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". We środę, 21 bm., po raz pierwszy w Krakowie sensacyjna operetka Gilberta „Kochanka premjera", która w Warszawie grana była z niebywałem powodzeniem. Główne role grają pp.: Czernekówna, Halmirska, Józefowicz, Stefański, Romaniszyn, Orlińska, Jaśkówna i inni. Clou operetki: telefoniczny duet: „Serwus dziubku!", dalej oryginalny przegląd najnowszych mód paryskich", „taniec podatników", oraz „Sztuka podatkowa", tańce i ewolucje [illegible] baletmistrza Piotrowskiego. Wszystkie [illegible] „Kochanki premjera" po cenach zniżonych, to jest o 50 procent niższych od cen z początku sezonu. We czwartek, 22 bm. i piątek, 23 bm. „Kochanka premjera".

ALEKSANDER MOISSI, największy aktor świata i słynny aktor filmowy, wystąpi w Krakowie po niebywałych sukcesach w Warszawie i Łodzi tylko raz jeden, a to nieodwołalnie w piątek, 23 b. m. Większa część biletów jest już rozsprzedana.

1813

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 21 b. m.: „Codziennie o piątej".
Czwartek, 22 b. m.: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".
Piątek, 23 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy" (dziewczęta szkolne).
Sobota, 24 b. m.: „Doktor Knock".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 21 b. m.: „Krzyk za dzieckiem".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 21 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach zniżonych: „Kochanka premjera".
Czwartek, 22 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach zniżonych: „Kochanka premjera".
Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc zniżone o 50 procent: „Kochanka premjera".

Komunikaty i zawiadomienia

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, A—B I. 39), wtorek, 20 bm., profesor uniwersytetu dr Jerzy Smoleński: W kraju piramid, wrażenia z wycieczki (z obrazami świetlnemi); środa, 21 bm., dr Adolf Klęsk: Jak działa kobieta na mężczyznę (z obrazami świetlnemi); czwartek, 22 bm., Wanda Konczyńska: Charakterystyka Bolesława Chrobrego; sobota, 24 bm., profesor uniwersytetu dr Zdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (z ilustracjami p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej). Początek o godzinie 7 wieczorem.

PALERMO SARACEŃSKIE, NORMANDZKIE I DZISIEJSZE. Pod tym tytułem wygłosi odczyt ks. dr Tadeusz Kruszyński w miejskiem Muzeum przemysłowem 20 bm. o godzinie 7 wieczorem. — Wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

„CZEM I JAK DZIAŁA KOBIETA NA MĘŻCZYZNĘ"? We środę, 21 bm., o godzinie 7 wieczorem, wygłosi dr Klęsk powyższy odczyt w Kollegjum wykładów naukowych, Rynek główny A—B, I. 39.

ODCZYT W JĘZYKU FRANCUSKIM. We wtorek, 20 bm. urządza „Alliance Francaise" publiczny bezpłatny odczyt, wygłosi profesor B. Hamel pod tytułem: „Un paralléle: France et Bourget". Początek o godzinie 6 wieczorem w sali IV, gimnazjum (Krupnicza 2, I. piętro).

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 21 bm., o godzinie 8.15 wieczorem, odbędzie się posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr Markowa: „O zakażeniu połogowem", Dr Malkiewicz: „Demonstracje chlorowania dziecka".

Ze świata

SKAZANIE ZAOCZNE GENERAŁA NIEMIECKIEGO NA ŚMIERĆ. Z Brukseli donoszą: Toczył się tu proces przeciw generałowi niemieckiemu, drowi Fr. Barnefeldtowi, oskarżonemu o morderstwo, podpalenie i kradzieże, których dopuścił się na bezbronnej ludności w czasie okupacji niemieckiej w Belgji. Barnefeldt skazany został na karę śmierci „in contumaciam". Zaznaczyć należy, że Barnefeldt był profesorem w uniwersytecie w Halle i cieszył się sławą wybitnego numizmatyka. W czasie zaś wojny obrabował belgijskie muzea numizmatyczne.

OLBRZYMI POŻAR. Z Budapesztu donoszą: W gminie Patak zniszczonych zostało pożarem 15 domów i budynków gospodarczych.

DEGRADACJA OFICERÓW NA SZEREGOWCÓW. Podczas manewrów armji estońskiej zdarzył się niezwykły wypadek: zderzyły się dwa pociągi wojskowe, przyczem kilku żołnierzy zostało zabitych. Majorzy Lepp i Anemann oraz kapitan Bejrkam zostali postawieni w stan oskarżenia. Sąd wojskowy skazał ich na degradację do stopnia szeregowca. Wyrok został zatwierdzony przez ministra wojny.

ARESZTOWANIE EMIGRANTÓW WĘGIERSKICH W MOSKWIE. Z Moskwy donoszą: Czerezwyczajka dokonała licznych aresztowań wśród emigracji węgierskiej i b. oficerów armji węgierskiej. Aresztowania te mają rzekomo stać w związku z wykryciem organizacji szpiegowskiej na rzecz Węgier. Faktycznie jednak chodzi tu o odwet za aresztowania komunistów na Węgrzech.

Prośba o dymisję prezesa P. K. O., p. Lindego

Warszawa, 20 października (AW). P. Hubert Linde, prezes P. K. O., złożył wczoraj na ręce premjera Grabskiego prośbę o zwolnienie.

* * *

Były minister poczty i były minister skarbu, p. Hubert Linde, był jednym z głównych organizatorów P. K. O. w Polsce. Z pewnością swój imponujący rozwój instytucja ta w głównej mierze jemu zawdzięcza. Jednakże p. Linde w pełnieniu swoich obowiązków kierownika PKO był apodyktyczny, liczył się przedewszystkiem ze swoją wolą, a autonomję instytucji pojmował w ten sposób, że najbardziej powołanym do tego czynnikom, ministerstwu skarbu i Najwyższej Izbie kontroli państwa, odmawiał prawa wglądu i kontrolowania. Głośną była przed kilku tygodniami sprawa, gdy p. Linde nie dopuścił do przeprowadzenia rewizji upełnomocnionej do tego komisji, zasłaniając się względami formalnemi. W prasie spotykał się p. Linde często z zarzutami, że politykę finansową P. K. O. kierował pod każdym względem bardzo subjektywnie.

O bezpośrednich powodach, które skłoniły p. Lindego do podania się do dymisji, na razie nic nie wiemy, trudno też wobec tego stawiać horoskopy na temat, czy dymisja ta będzie przyjęta. Należy tu zwrócić uwagę na jednę jeszcze okoliczność. Od dawna było tajemnicą publiczną, że między premjerem Grabskim a p. Lindem są stosunki bardzo naprężone. W związku z tem ukazywały się już nawet w prasie wiadomości, że na następcę. po ewentualnem ustąpieniu p. Lindego, upatrzony jest p. Kauzik, obecny dyrektor departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu.

Wiadomość tę uważamy za mało prawdopodobną nawet w dzisiejszych warunkach, a ewentualną nominację p. Kauzika za zupełnie niedopuszczalną. P. Kauzik nie ma żadnych kwalifikacyj, żadnego doświadczenia, któreby uprawiały do mianowania go na tak odpowiedzailne stanowisko. Pomijając zaś tę sprawę, należy stwierdzić, że ustąpienie p. Lindego będzie faktem pierwszorzędnego znaczenia dla naszego życia gospodarczego i finansowego.

Termin wyjazdu min. Skrzyńskiego do Moskwy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. Wbrew informacjom moskiewskich »Izwiestji«, **min Skrzyński oświadczył, że nie należy oczekiwać jego wyjazdu do Moskwy przed wiosną.**

Natomiast już wkrótce rozpoczęte zostaną **rokowania z Moskwą o traktat handlowy i o realizację pewnych postanowień traktatu ryskiego, dotąd nie wykonanych.**

Pakt bezpieczeństwa między Rosją i Rumunją?

Pośredniczyć miałby min. Skrzyński.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 20 października. Wedle doniesień »Telegraphen Union« z Bukaresztu, **miał się rząd rosyjski zwrócić za pośrednictwem ministra Skrzyńskiego do rządu rumuńskiego z propozycją zawarcia rosyjsko-rumuńskiego paktu bezpieczeństwa.**

Propozycję tę uczynił Cziczerin w czasie swojej wizyty w Warszawie, zaś minister Skrzyński skierował projekt do Bukaresztu.

Wedle doniesień tutejszych kół politycznych, rząd rumuński polecił generałowi Jovanowicowi, który przewodniczy delegacji rumuńskiej na rosyjsko-rumuńskiej konferencji w sprawie uregulowania komunikacji na rzece Dniestrze, ażeby w tej sprawie **odbył narady wstępne z delegatami rosyjskiemi.**

(Wiadomość ta jest mało prawdopodobna, w każdym razie nieoczekiwana ze względu na istniejące pretensje wzajemne obu stron, i wymaga przeto potwierdzenia. Przyp. red.)

Cziczerin wobec Brianda

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 października. **Zainteresowanie Rosji dla wyników konferencji w Locarno wzrosło tak dalece, że Cziczerin prosił Brianda o udzielenie sposobności odbycia z nim specjalnej konferencji.**

Wiadomość ta wywołała w paryskich sferach politycznych wielką sensację.

Nadzieja Niemców na mandat kolonialny

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 października. Agencja Havasa publikuje notę angielską, która oświadcza, że wiadomości rozpowszechnaine o bliskiem opróżnieniu strefy kolońskiej **są przedwczesne i nieoparte na żadnych podstawach.** Międzysojusznicza komisja kontrolująca musi dopiero zbadać, czy żądania ententy, złożone w nocie z 4 sierpnia, **zostały przez Niemcy wypełnione.** — Angielski sztab generalny jest przekonany, że **dopiero za trzy do czterech miesięcy może nastąpić opróżnienie strefy kolońskiej,** jednakże w tej chwili nie jest ono prawdopodobne.

Gotowość Turcji do zamknięcia Dardanelów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 20 października. Z Konstantynopola donoszą, że z powodu trwającego **naprężenia między Turcją i Anglją,** zostały przedsięwzięte zarządzenia obronne **nad granicą turecką. — Zamknięcie Dardaneli nie jest na razie przewidziane,** jednak zostały wydane wszystkie zarządzenia, **aby w krótkim czasie można było przeprowadzić zamknięcie Dardaneli.**

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 20 października.

Rozprawa wczorajsza zostawała pod wrażeniem **scysji między ławą obrońców a trybunałem.** Rzecz poszła o to, że obrońca, dr Grek, zarzucił władzom sądowym tendencyjny sposób prowadzenia śledztwa. Na to prokurator zażądał od trybunału **wyrażenia nagany drowi Grekowi.** Trybunał, po przesłuchaniu kilku świadków, udał się na naradę, poczem, stosownie do wniosku praokuratora, **udzielił drowi Grekowi nagany.** Gdy przewodniczący trybunału nie uwzględnił żądaniu ławy obrońców, aby przerwał rozprawę, **wszyscy obrońcy demonstracyjnie opuścili salę,** udając się na naradę i pozostawiając jedynie dra Greka w sali, jako obserwatora. Gdy powrócili, przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Z przesłuchanych w międzyczasie świadków były zeznania adwokata dra Hermana Rabnera. Zeznał on, że sąsiadka jego w kawiarni „de la Paix", p. Franzosowa z Wiednia, widziała człowieka, rzucającego bombę. **Jej zdaniem, nie był nim Steiger.** Świadek stwierdził, że Steigera nie widział, natomiast widział jakichś trzech mężczyzn, którzy wydawali mu się podejrzani. Z tych jeden był ubrany w płaszcz gumowy, wzrostu wysokiego, drugi niski, barczysty, i trzeci, ubrany w kaszkiet, z małemi baczkami. Dr Rabner twierdzi, że zdaje się, że ci trzej ludzie brali udział w zamachu i że widział, jak w sposób, mocno podejrzany, po zamachu zbiegli.

Rozprawa zakończyła się po godzinie trzeciej po południu.

Aresztowana za złożenie fałszywych zeznań podczas onegdajszej rozprawy Klara Marksamerowa, stosownie do żądania obrony, **wypuszczoną dzisiaj została na wolną stopę.**

Protest obrony przeciwko naganie, udzielonej drowi Grekowi i oświadczenie trybunału.

Na samym wstępie wysłuchano oświadczenia obrony, które złożył dr Loewestein. Jest to odpowiedź **na naganę, udzieloną wczoraj przez Trybunał drowi Grekowi.** Wobec tego, że inicjatywę dał prokurator, zastrzeżenia **są bardziej stanowcze.** Sposób przeprowadzenia śledztwa w sprawie Steigera **przekraczał według obrony dopuszczalną granicę objektywności.** Prawa stwierdzenia tego w czasie rozprawy głównej **obroń nie pozwolą sobie odebrać.** Naganę udzieloną w związku z tem nestorowi palestry lwowskiej, drowi Grekowi uważają za **niesprawiedliwą.** Uniemożliwia to obrońcom pełnienie przyjętego na siebie obowiązku.

Po odpowiedzi przewodniczącego Franckego, wyjaśniającej, że **trybunał nie ma bynajmniej zamiaru krępować obrońców, incydent został wyczerpany, — przynajmniej narazie.**

Dalsze zeznania świadków.

Jako pierwszy świadek jawi się na sali inspektor okręgowy policji **Wiczyński.** Przybył on na miejsce w chwili, gdy Steiger i Pasternakówna **znajdowali się już w towarzystwie posterunkowych. Rzutu bomby nie widział.** Nie rozpatrywał sprawy samej, polecił jedynie odstawić Steigera wraz z Pasternakówną na inspekcję policji. Kilka minut później zaraportował mu telefonicznie inspektor Łukomski, że **sprawca zamachu został aresztowany i nazywa się Stanisław Steiger.**

Zeznania następnego świadka, czeladnika krawieckiego, Stefana Jarosza mają być niejako **kontrolą zeznań Pasternakównej.** Chodzi specjalnie o moment, kiedy Pasternakówna rzuciła się w pogoń za Steigerem, wskazując go jako sprawcę zamachu. Opowiadania tego świadka nie dają jednak jasnego obrazu. Zapytany, czy Pasternakówna już w pierwszej chwili wskazywała kategorycznie na Steigera, odpowiada mętnie i **płacze się.** W sądzie dorażnym wyraził się, że »o ile sobie przypomina«, Pasternakówna miała powtarzać, iż Steiger jest podobny do sprawcy. Obecnie utrzymuje już stanowczo, że Pasternakówna użyła tych słów, poczem znowu cofa się i w rezultacie odwołuje się do zeznań, złożonych w śledztwie.

Z tego powodu prokurator stawia wniosek **o zatrzymanie świadka, celem zarządzenia konfrontacji z innemi osobami,** które były obecne w czasie aresztowania Steigera.

Dokumenty policji niemieckiej o Olszańskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. Radca legacyjny poselstwa polskiego w Berlinie, **Jackowski,** uczynił u rządu niemieckiego krok oficjalny, **prosząc o przedstawienie mu aktów i wszystkich dokumentów,** jakie są w posiadaniu władz niemieckich, a dotyczących **rzekomego udziału Olszańskiego w zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Anglja ubiega się o przyjaźń Niemiec

Londyn, 20 października (PAT). Ambasador angielski w Berlinie był jednym z tych, którzy witali wczoraj na dworcu kolei ministrów Rzeszy Luthera i Stresemanna.

Ambasador oświadczył im, że sekretarz stanu Chamberlain powierzył mu zaszczytną misję **złożenia ministrom Rzeszy gratulacji z powodu zakończenia konferencji w Locarno.** Dalej oznajmił ambasador, że Chamberlain **zawsze będzie przyjemnie wspominał pierwsze spotkanie w Locarno,** przy którem delegaci niemieccy ujawnili w prowadzonych dyskusjach **tyle szczerości i chęci zgody.** Ambasador angielski dorzucił do tych słów oświadczenie, że **zaszczytna inicjatywa, która w rezultacie doprowadziła do umowy w Locarno, wyszła od rządu niemieckiego.** Ambasador potwierdził słowa Chamberlaina, że konferencja w Locarno jest punktem zwrotnym w historji Europy i przyjazne stosunki nawiązanie między delegacją angielską a niemiecką **są zawiązkiem nowej przyjaźni między obu narodami.**

Dział ekonomiczny

Złoty zagranicą

Zaprzątnięci ważnemi wypadkami politycznemi, jakie rozgrywały się w Locarno — mało uwagi poświęcaliśmy sprawom naszej waluty. Nie rejestrowaliśmy jej układania się w stosunku do innych walut na rynkach zagranicznych, jak w kraju.

Z zadowoleniem stwierdzić nam dziś należy, że złoty nasz **ustabilizował się** na wszystkich giełdach zagranicznych i od wielu już tygodni poziom jego nie uległ żadnej zmianie zasadniczej. W stosunku **do dolara,** złoty kalkuluje się na 6.05—6.08. W **Wiedniu złoty trzyma się najsilniej** i płacono za niego 117.50, w Zurychu kurs jego wynosi 85, w Gdańsku 86, w Nowym Jorku 16.50. Jedynie **w Pradze** złoty podlega ustawicznym wahaniom, a kurs kształtuje się na poziomie 560—565. W prywatnych obrotach **w Pradze złoty** jest ceniony znacznie wyżej.

Na rynkach wewnętrznych brak gotówki złotowej daje się potężnie we znaki sferom przemysłowym i handlowym.

o też podaż dolarów ,która zamienia się na złote na wypłaty, **jest stosunkowo silna,** co wpływa na osłabienie tendencji dla dolara. [illegible]

Niemal na wszystkich giełdach polskich **dolar kalkuluje się na 6.07—6.10.** Popyt za dolarami słaby.

Rokowania o pożyczkę 1[illegible] miljonów dolarów

Warszawa, 20 sierpnia (AW). Prezes Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego **p. Steczkowski,** powrócił wczoraj z Wiednia, dokąd udał się **celem rokowania z domem bankowym Rotschildów o pożyczkę państwową.**

Bezpośrednio po przyjeździe został **przyjęty przez premjera Grabskiego.**

Wynik rokowań wiedeńskich, wedle doniesień dzienników, **był bardzo pomyślny, lecz nie został ostatecznie sfinalizowany.** Wysokość pożyczki wynosi 100 mil. dolarów. Zabezpieczenie owej pożyczki **oparte jest o dochody z monopolu bez ich wydzierżawienia.**

(Notując tę informację, równocześnie zaznaczamy, że z kól ministerstwa skarbu zaprzeczają, jakoby rokowania toczyły się z domem Rotschildów. Przyp. red.)

Bilans handlowy Polski czynny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. **Bilans handlowy Polski** za **miesiąc wrzesień wykazuje nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 36 mil. zł.**

Emigracja przemysłowców łódzkich do Rumunji

Z Łodzi przenosić się zaczynają przemysłowcy **wraz z warsztatami,** maszynami, urządzeniami **fabrycznemi** i robotnikami do Rumunji. Przemysłowcy łódzcy zabrali ze sobą około 420 robotników, którzy zostali w Łodzi zakontraktowani do Rumunji. **Ilość wywiezionych warsztatów tkackich wynosi 870.** Jak słychać, w ubiegłym tygodniu znowu kilku przemysłowców zdecydowało się opuścić Polskę i wyjechać do Rumunji, przyczem **mają zabrać ze sobą około 1.000 warsztatów tkackich i 600 robotników.**

— Sytuacja w kopalniach węgla na polskim G. Śląsku poprawiła się znacznie. Robotnicy pracują zamiast, jak dotychczas, 3 dni, 5—6 dni tygodniowo.

— Znaczne zamówienia tekstylne otrzymała Widzewska Manufaktura z Rosji i Finlandji. Pokrycie otrzyma Widzewska Manufaktura z terminem 50—90 dni.

— Liczba bezrobotnych w województwie śląskiem, to jest na Górnym Śląsku, i w Cieszyńskiem wynosi przeszło 58.000 osób. Większość ich korzysta z zasiłków i tanich kuchni.

— Nowa jednostka monetarna na Węgrzech o nazwie „Pengö", a kursie 13.500 koron węgierskich, zostanie wprowadzona.

— Cło przywozowe od zboża w Polsce ma być wprowadzone, gdyż podobno do Polski przedostaje się żyto niemieckie, gdyż eksporterzy niemieccy otrzymują od rządu 3 marki złote za każdy wywieziony kwintal.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 20 października.

Na dzisiejszem zebraniu panowała na ogół tendencja utrzymana, jakkolwiek w stosunku do dnia wczorajszego nieco słabsza. Kursa papierów cukrowniczych, w których dokonywano znaczniejszych obrotów, nieznacznie się osłabiły. Zieleniewski w poszukiwaniu, towaru niewiele. Tohan silniejszy. Na ogół kursa lekko zniżkowe. Ruch znaczny. Na pogiełdziu Jaworzno silniejsze. Notowano: Jaworzno 6.40, Lokomotywy 0.71, Len 11.

Waluty i dewizy bez zmiany. Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.08—6.12.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

20 października 1925	Tranzakcje w złotych: dziś	19/X
Pol. Bank przem. I—VIII	0·13	0·13
Bank zw. sp. zar. I—IX	3·00	3·9[illegible]
Pol. Tow. handlowe I—V	0·1[illegible]—0·15	0·14
Pharma I—III	—	0·6[illegible]
Żegluga Polska I—III	—	0·[illegible]9
Zieleniewski I—IV	10·0[illegible]	[illegible]·95—10·0[illegible]
Cegielski I—IX	—	10·[illegible]0—10·9[illegible]
Trzebinia I—IV	0·16—0·19	0·18
Parowozy I—III	—	0·27—0·28
Górka I—III	9·80	10·00
Siersza I—IV	—	2·10—2·15
Tepege I—IV	—	0·32
Polska Nafta I—III	0·18	—
Strug I	0·30	0·[illegible]
Tłuszcze Trzebinia I—II	3·00	3·00

Zurych, 20 października. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 23.00, Londyn 25.13, N. Jork 5.19.3, Belgja 23.65, Włochy 20.75, Hiszpanja 74.55, Holandja 208.65, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.95, Oslo 106. Kopenhaga 130, Sofja 3.79, Praga 15.40, Warszawa 85.00, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.47.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 203.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 20 października. Początkowo kursa papierów polskich w tysiącach koron: Siersza Górnicza 28.5, Fanto 170, Nafta 90, Karpaty 107. — Tendencja spokojna.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 20 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Tranzakcje
Bank Handlowy	8·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4·[illegible]0
Starachowice	1·13
Żyrardów	6·20
Chodorów	4·06
Nobel	1·20

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sejm rozpoczął dyskusję budżetową

Mowa prezesa Z. L. N. pos. Głąbińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. Dziś o godzinie 10.30 rozpoczęło się posiedzenie Izby. — **Izba** przystąpiła **do dyskusji budżetowej. Pierwszy** zabrał głos **imieniem Z. L. N. pos. Głąbiński.**

Mowca zastanawia się **nad przyczynami przesilenia gospodarczego,** które **w tak ostrej formie** obecnie przeżywamy. Według **posła Głąbińskiego** przesilenie to jest **jednem z ogniw przesilenia europejskiego, a nawet światowego.** U nas jednak ma swoje **specjalne przyczyny** historyczne, które **leżą w naszej przeszłości przedwojennej, wojennej i z pierwszych lat powojennych.** Winne jest samo **społeczeństwo, winien jest Sejm i winne są wszystkie dotychczasowe rządy, nie wyłączając rządu obecnego.**

Poseł Głąbiński rozważa kolejno winę **wszystkich wymienionych czynników.** Zarzuca społeczeństwu, że **dzielnice poszczególne nie zespoliły się jeszcze gospodarczo,** tak, że producent jednej dzielnicy **nie wie nawet o możliwościach zbytu w drugiej dzielnicy.** Zarzuca dalej społeczeństwu, **że żyło ponad stan.**

Jeżeli idzie o gospodarkę państwową, co do które jwielk ąwinę ponosi też Sejm i wszystkie rządy, to poseł Głąbiński cofa się do momentu wskrzeszenia niepodległej Rzeczypospolitej.

Przyszedł wówczas do rządu **gabinet Moraczewskiego,** którego program gospodarczy i społeczny był programem socjalistycznym.

Od tego czasu wszystkie właściwie rząd stały **pod tym obuchem etatyzmu.** Ten etatyzm, będący przeciwieństwem **gospodarki wolnohandlowej** ciąży do dziś dnia na społeczeństwie.

Jeżeli idzie o rząd obecny, to trzeba powiedzieć, **że zaletą jego była sanacja złotego, winą zaś był zbytni optymizm.** Rząd myśląc, że dążąc do utrwalenia złotego przeprowadził już w całości sanację finansową, myli się. — Rząd prowadził następnie sanację finansową, **niezależnie od sanacji gospodarczej.** Przedtem go przestrzegano, **ale rząd na to nie zwracał uwagi.**

Mowca przystępuje następnie do omawiania dotychczasowych budżetów i zwraca uwagę, że budżety były układane na ogół nierealnie, albowiem preliminowane dochody były zbyt wysokie.

W chwili, gdy telefonujemy, godzina **12-ta,** poseł **Głąbiński** przystąpił do omawiania **środków** zaradczych.

Wniosek Wyzwolenia o wotum nieufności dla rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października. Klub »Wyzwolenia« odbył dziś przed posiedzeniem Izby zebranie, na którem polecono prezesowi, posłowi Stolarskiemu, **aby w dyskusji budżetowej, z powołaniem się na nieużyteczność złożonych przez rząd projektów sanacyjnych, zgłosił w Izbie wniosek o wyrażenie rządowi nieufności.**

Lwów, 20 października. Dzisiejsza rozprawa przedpołudniowa toczy się ospale. Sprawa to naturalnie zawód dla zebranej publiczności. — Dobra jest sensacja, ale kiedy **ciągnie się przez 9 dni z perspektywą finału za kilka tygodni zapał początkowy siłą faktu stygnie.**

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 29.

1. Zarząd Krakowskiego Z. O. P. N. wyraził najserdeczniejsze podziękowanie reprezentacyjnym drużynom Krakowa, które rozegrały międzymiastowe zawody Kraków—Wiedeń w dniu 27 września b. r. i Kraków—Konstantynopol w dniu 4 października b. r., za godne reprezentowanie barw Krakowa, oraz uzyskanie wśród nadzwyczaj ciężkich warunków zaszczytnych wyników, dzięki pełnej poświęcenia i ofiarnej grze. Podziękowanie to wyraża Zarząd K. Z. O. P. N. tem więcej, że wspomniane zawody przyczyniły się wybitnie do propagandy krakowskiego footballu poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Zasuspendowano Ż. K. S. Hadakur w Krakowie z powodu ustawicznych wypadków brutalnej i niebezpiecznej gry, oraz gróźb pod adresem sędziego i graczy — aż do czasu definitywnego załatwienia sprawy przez Wydział gier i dyscypliny.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER DYSCYPLINY Nr 29.

1. Ukarano Jaśkę Bronisława z K. S. Salwator 2-tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Salwator—Hadakar w dniu 13 września b. r.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 13.

1. Wyraża się podziękowanie drużynie footballowej, która godnie reprezentowała O.K.S. na zawodach w Łodzi dnia 11 b. m.

2. Ustalono definitywnie termin zawodów rewanżowych z Łodzią na dzień 25 b. m. godz. 2.45 po południu na boisku „Cracowii".

3. W związku z urządzeniem zawodów z O. K. S. z Łodzi, powołuje się do komitetu urządzającego następujących sędziów: Gauda Józef, Gruszczyński Mieczysław, Hornung Maksymiljan, Landwirth Stefan, Majewski Ksawery, Hund Henryk, Pajączkowski Jan, Parafiński Kazimierz, Preger Marek, Schaschek Wiktor, Seidner Jakób, Stachnik Jan, Tippe Roman, Wawrzusiak Jan.

Wyżej wymienieni zechcą się zjawić dnia 22 b. m. (czwartek) o godz. 8-mej wieczorem w lokalu K. Z. O.P. N. celem porozumienia się i rozdziału funkcyj.

4. Mianuje się sędziami następujących kandydatów sędziowskich: Bloch Henryk, Rumpler Edmund.

5. Prostuje się mylnie ogłoszoną nominację na sędziego kandydata sędziowskiego Rutki Edmunda zamiast Rutki Kazimierza.

6. Upoważnia się referentów obsady w podokręgu tarnowskim i sosnowieckim do bezpośredniego obsadzania zawodów wszystkich klas na wypadek zgodnego porozumienia się obu klubów. W miesięcznych sprawozdaniach należy uzasadnić obsadę.

7. Przypomina się po raz ostatni wszystkim sędziom i kandydatom, iż sprawozdania z zawodów należy składać w sekretarjacie do 48 godzin po zawodach. Przekraczanie terminu będzie surowo karane.

8. Uchwalono nie obsadzać zawodów klubów, które nie będą wyrównywały djet sędziowskich.

9. Referent obsady w Sosnowcu pobierze niewypłacone djety od następujących klubów i przekaże je bezzwłocznie:

K. S. Wirginia za zawody w dniu 20 września 22 zł, — K. S. Świt za zawody w dniu 11 października 17 zł, — K. S. Wirginia za zawody w dniu 11 października 33 zł.

W razie nieuiszczenia powyższych kwot do dni 3, należy wstrzymać obsadę wszelkich zawodów powyższych klubów i zgłoszeń nie przyjmować. Rozgrywane zawody przez powyższe towarzystwa należy zgłaszać bezzwłocznie do tutejszego O. K. S. celem podania klubów do ukarania za niezgłaszanie zawodów.

10. Ze względu na zaszłe w ostatnich czasach liczne wypadki niedokładności w wypełnianiu sprawozdań, szczególnie omyłki w nazwiskach wykluczonych i napomnianych graczy, nakłada się na pp. sędziów i kandydatów obowiązek informowania się u kapitanów drużyn o nazwiskach wykluczonych względnie napomnianych graczy. Zarazem uprasza się o jak najdokładniejsze wypełnianie sprawozdań.

11. Wzywa się pp. Rutkę Mieczysława i Wrońskiego Adama do stawienia się na posiedzenie Zarządu w dniu 22 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem.

12. Rozpisuje się termin egzaminów sędziowskich na dzień 31 b. m. godz. 6-tą wieczorem w lokalu K. Z. O.P. N. przy ulicy Szpitalnej L. 36. Do egzaminu mają się zgłosić wszyscy reprobowani kandydaci, którym termin reprobacji do powyższego terminu upływa. Podania nowych kandydatów przyjmuje się do dnia 28 b. m. w sekretarjacie, gdzie też udziela się informacyj o przedmiocie egzaminu.

13. Przypomina się wszystkim pp. sędziom i kandydatom, zamieszkałym w obrębie pod okręgów tarnowskiego i sosnowieckiego, iż podlegają oni bezpośrednio referentom obsady, których zarządzenia mają bezwzględnie wykonywać. W szczególności poleca się jak najsumienniejsze wykonywanie funkcyj sędziów linjowych. Wykroczenia w tym kierunku będą surowo karane.

14. Odniesiono się do Zarządu K. Z. O. P. N. w sprawie napaści jednego z członków klubu na członka kolegjum.

15. Przypomina się, iż zawodów niezgłoszonych, nie wolno sędziom prowadzić. Wobec tego mają pp. sędziowie i kandydaci na wypadek zaproszenia ich do prowadzenia zawodów, zażądać każdorazowo pisemnego stwierdzenia od kapitana drużyny gospodarzy, iż zawody zostały do O. K. S. zgłoszone. Zarazem przypomina się, iż również zgodne zaproszenie sędziego mają kapitanowie obu drużyn stwierdzić pisemnie na sprawozdaniu przed rozpoczęciem zawodów.

16. Odznaki sędziowskie można nabywać w sekretarjacie po 2 złote.

17. Wszyscy sędziowie zgłoszą się w sekretarjacie po odbiór nowego regulaminu.

ZAWODY KONNE OFICERÓW ARTYLERJI O. K. V. odbyły się wczoraj na małych błoniach w Krakowie. Do zawodów stanęło przeszło 90 ciu jeźdźców.

W biegu dystansowym, który odbywał się przed południem, zwycięzcami zostali: kap. Kafacz z 6-go pap., który otrzymał I nagrodę honorową „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i „Światowida" (walizeneseser podróżny), kpt. Słonikowski 5 pac. II nagroda honorowa prez. Izby handl. i przemysł. w Krakowie (srebrna papierośnica) i por. Stasicki 5 d. a. k. nagroda III.

W jeździe manężowej: nagrodę otrzymał kpt. Chwalibóg 6 pac.

W konkursie lekkim: I nagroda por. Chomala 5 d. a. k., II nagroda por. Mümler 6 p. a. p., III kpt. Piotnicki 5 d. a. k., IV kpt. Nowakowski 23 p. a. p.

W konkursie ciężkim: I nagrodę honorową posła Marjana Dąbrowskiego (kompletne siodło) otrzymał kpt. Płotnicki 5 d. a. k., II por. Chomala 5 d. a. k., III por. Mümler 6 p. a. p., IV por. Cisowski 6 p. a. p.

W biegu myśliwskim: I nagrodę honorową król. st. miasta Krakowa (srebrna papierośnica) zdobył por. Chomala 5 d. a. k., II por. Biliński 5 d. a. k., III por. Zajączkowski 5 d. a. k.

Informacje przemysłowe i handlowe

JAKIE PODATKI NALEŻY NATYCHMIAST UIŚCIĆ. Minister skarbu przypomina, że w dniu 15 października upłynął termin płatności: 1) pierwszej raty podatku gruntowego na r. 1925, odroczonej tym płatnikom, którzy ucierpieli na skutek zeszłorocznej klęski nieurodzaju, 2) podatku przemysłowego od obrotów za pierwsze półrocze 1925. Z dn. 15 października władze skarbowe przystąpiły do egzekucji zaległości tych podatków, w interesie przeto płatników leży niezwłocznie uiszczenie zaległości podatkowych celem uniknięcia kosztów egzekucji.

Z KRAJOWYCH TARGÓW WĘGLOWYCH. Na rynku węglowym w ostatnich dniach nie dało się odczuć poważniejszych zmian. Popyt na węgiel wszelkich gatunków powoli wzrasta. Węgiel śląski znajduje chętnych nabywców w odbiorcach nie-prywatnych. Węgiel śląski płacą od 29 do 30 złotych za tonę loco wagon, stacja załadowcza. Węglem odkrywkowym transakcji nie robiono.

NIEMA ZWYŻKI CEN SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. W związku z informacjami kilku pism, że monopol spirytusowy podniósł cenę spirytusu denaturowanego z 75 groszy na 102 za litr, dyrekcja monopolu komunikuje: cena obowiązująca przy sprzedaży spirytusu skażonego wynosi za litr mocy 92% — 75 groszy, za litr mocy 95% — 77 groszy w hurcie.

W handlu detalicznym cena o 13 groszy na litrze wyższa. Do tej ceny wolno detaliście doliczyć koszta pustej butelki, to jest 15 groszy. Przy zwrocie butelki 15 groszy podlegają zwrotowi. — A więc cena spirytusu skażonego nie zdrożała.

PLANY ROZBUDOWY LINIJ KOLEJOWYCH W POLSCE. Z okazji otwarcia linji kolejowej Kutno—Płock, minister kolei Tyszka przedstawił plan rozbudowy polskiej sieci kolejowej. Wadliwość dotychczasowego stanu jest wynikiem tego, że nasze koleje są konglomeratorem systemów trzech zaborów. Obecnie jednym z pierwszych postulatów jest połączenie Zagłębia węglowego z Wisłą, oraz z portami bałtyckiemi. Płock stanie się wkrótce stacją węglową. Jednym z zamiarów ministra kolei jest skrócenie drogi z Zagłębia do Gdyni i w tym celu sprostowanie linji Bydgoszcz—Gdynia. W dalszym projekcie linja Toruń—Ciechanów—Modlin, któraby szła z Płocka prawym brzegiem Wisły. Obecnie w toku są prace nad budową linji Kalety—Wieluń—Podzamcze, którą rozpoczęła budować prywatna grupa, jednakże ze względu na pośpiech, rząd odebrał budowę i prowadzi ją własnemi środkami. Na lipiec roku przyszłego będzie cała linja wykończona. Przy budowie kolei rząd trzyma się systemu koncesyjnego, gdyż sam nie jest w stanie przeprowadzić odpowiednio wielkich prac. W planie jest zaciągnięcie pożyczki na inwestycje kolejowe.

PLAN ROZBUDOWY WIELKIEGO MIASTA PORTOWEGO, GDYNI. W wyniku konferencji odbytej w sprawie rozbudowy portu w Gdyni, zatwierdzono w ogólnych zarysach plan budowy miast, który będzie wykończony w szczegółach z początkiem marca przyszłego roku. Według tego planu w centrum zbudowane będzie specjalne City portowe, które pomieści banki, biura, urzędy i t. d. Na południe od City będą uzdrowiska. Na zachód baseny portowe, magazyny i tereny kolejowe, poza któremi powstanie dzielnica przemysłowa.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU POLSKIEGO ZBOŻA DO HOLANDJI. Konsulat polski w Rotterdamie zwraca uwagę za pomocą specjalnego okólnika na możliwość zawierania transakcyj zbożowych z Holandją. Jak wiadomo Rotterdam jest targiem światowym zboża. Chwilowo ma dość znaczne zapasy zboża w porcie a kupcy oczekując zniżki cen wstrzymują się na razie od zawierania umów. Niebawem jednak stan taki ulec powinien zmianie. Dotychczas zakupywano zboże z Europy Centralnej i Wschodniej na podstawie kontraktów niemiecko-holenderskich, tylko dla portów nadbałtyckich i położonych nad Morzem Białem, portów Morza Czarnego i Azowskiego oraz dla jęczmienia posługiwano się innego typu kontraktami. Zboże rosyjskie przeważnie jest nabywane za pośrednictwem firm niemiecko-żydowskich. Warunki płatnicze są tego rodzaju, że firmy na ogł płacą dopiero za przedłożeniem odnośnych listów przewozowych. — Nie wyklucza to jednakże w pewnej ograniczonej ilości otrzymywanie zaliczek już na podstawie kontraktu o ile zawiera się transakcję z poszczególnemi firmami, przedkładając odnośne zabezpieczenia.

STAN BEZROBOCIA W EUROPIE. Niejakiem pocieszeniem w trudnem położeniu gospodarczem Polski i wynikającym z niego brakiem pracy jest fakt, iż cała niemal Europa cierpi obecnie pod tym względem. Dowodzi tego powyższa tabelka, wykazująca liczbę bezrobotnych w rozmaitych krajach europejskich: Anglja 1,250.000. Niemcy 395.000, Polska 192.000, Włochy 157.000, Belgja 94.000, Holandja 57.000, Austrja 119.000, Czechy 40.000, Węgry 37.000, Danja 28.000, Norwegja 15.000, Francja 10.000, Szwajcarja 9.000

Jak więc widzimy, w niektórych krajach odsetek bezrobotnych jest znacznie wyższy, niż w Polsce, niestety, jednak cyfra ta u nas wciąż wzrasta. W trzecim tygodniu września liczba bezrobotnych wzrosła w Polsce, w porównaniu z tygodniem poprzednim, aż o 2.120 osób i dosięgła liczby 191.810. Pogorszenie nastąpiło głównie na Górnym Śląsku i w okręgu kieleckim.

DLACZEGO W ŁODZI MASOWO PROTESTUJĄ WEKSLE? W okresie ostatnich trzech miesięcy zaprotestowano w Łodzi 46.000 weksli na sumę 11 miljonów złotych. Tajemnicę masowego protestowania weksli uchyla między innemi sprawozdanie białostockiego oddziału Banku Polskiego za wrzesień. Czytamy tam, że wśród zaprotestowanych weksli, przeważają weksle z podpisami z góry przeznaczonemi do zaprotestowania, a więc z podpisami firm nieistniejących, subjektów sklepowych i funkcjonarjuszy biurowych.

WZROST DOCHODÓW PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH. Pomimo trudności z jakiemi muszą niewątpliwie walczyć przedsiębiorstwa państwowe w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, akcja reorganizacji tych przedsiębiorstw wdrożona w toku sanacji skarbowej wykazuje nader dodatnie rezultaty. Podczas gdy bowiem w r. 1924 dochody skarbu państwa z eksploatacji tych przedsiębiorstw przekraczały tylko nieznacznie kwotę 17 miljonów złotych, uzyskano w ciągu 8 pierwszych miesięcy roku bieżącego tytułem wspomnianego zysku taką samą kwotę. Należy przytem wziąć pod uwagę, że na wysokość czystego zysku, osiągniętego przez skarb państwa z przedsiębiorstw państwowych w ciągu 8 pierwszych miesięcy roku bieżącego wpłynęła w znacznym stopniu ta okoliczność, że przedsiębiorstwa państwowe wpłacają w ciągu roku budżetowego do kas państwowych tylko pewną część gotówki, gros jej natomiast dopiero z końcem tegoż roku, zatrzymując resztę jako kapitał obrotowy, którego od skarbu państwa nie otrzymały. Czysty zysk z przedsiębiorstw państwowych za wspomniany okres czasu przekracza zatem w rzeczywistości niewątpliwie znacznie kwotę 17 miljonów złotych, mimo, że przedsiębiorstwa pokrywają również wydatki nadzwyczajne, gdyż nie wyczerpały kredytów preliminowanych w ogólnym budżecie na wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw państwowych.

Z TARGÓW ROPNYCH. Cena za ropę marki „Borysław" wahała się przy ostatnich transakcjach około ceny 1·70 dol. za 100 kg. Podaż była niewielka, gdyż producenci spodziewają się zwyżki cen ropy, wstrzymują się od sprzedaży nagromadzonego surowca.

WZROST DROŻYZNY W NIEMCZECH. O wzroście drożyzny w Niemczech świadczy stałe podnoszenie się wskaźnika kosztów utrzymania w miastach. Według danych statystycznych, obejmujących 71 miast niemieckich, wskaźnik kosztów utrzymania wzrastał w nich jak następuje: maj 135, czerwiec 138, lipiec 143, sierpień 145 wobec 100 jako wskaźnika przedwojennego.

Ze stolicy Czechosłowacji

(Odczyt Cezarego Jellenty. — „Pan Twardowski", Różyckiego).

W ubiegłym tygodniu w Pradze, w klubie czesko-polskim, Cezary Jellenta wygłosił odczyt o „Duchu dziejów i kultury czeskiej", w który wplótł zestawienia z duchem dziejów i kultury polskiej. Odczyt odbył się wobec najbardziej doborowej publiczności czeskiej, oraz ministra upełnomocnionego Rzeczypospolitej Polskiej hr. Lasockiego z całym personelem poselstwa oraz konsula p. Dunajewskiego, również z członkami konsulatu. Przedstawiciele miejscowej literatury i prasy, oraz najwybitniejsi działacze na polu zbratania kulturalnych sfer obu narodów owacyjnie przyjęli prelekcję. Cezar Jellenta, jak widać z odezw całej prasy, rozsnuł wielkie bogactwo idei na temat poszukiwania prawdy religijnej i etycznej u Czechów oraz ideału wolności i sprawiedliwości, ofiary i chwały przewijającego się przez dzieje Polski i wykazywał wspólność głębokiego moralnego podłoża w kulturze obu narodów. Zarazem przeciwstawił je tendencji t. zw. zachodu do materjalizmu i egoizmu.

Jednocześnie w Pradze święci w dalszym ciągu tryumfy „Pan Twardowski" Ludomira Różyckiego. Jest grany conajmniej dwa razy na tydzień i zawsze wypełnia piękną widownię „Narodnego Divadla". Interpretowany jest choreograficznie i muzycznie wzorowo. Dekoracje zaś, kostjumy i ujęcia w obrazy przez artystę malarza Gottlieba są niezwykle pomysłowe.

Stulecie świecy

Dnia 11 b. m. w wielkiej sali Muzeum Historji Naturalnej w Paryżu odbyła się imponująca uroczystość ku uczczeniu stulecia dzieła, któremu zawdzięczamy istnienie naszej jeszcze do dzisiejszego dnia niezastąpionej, w chwilach gdy prąd elektryczny zawiedzie, ratowniczki-świecy. Dzieło nosiło tytuł: „Poszukiwania nad tłuszczowemi ciałami pochodzenia zwierzęcego" i wyszło z pod pióra wielkiego Chevreula. Piękna postać wynalazcy, który od dni wczesnej młodości całe swoje życie, obejmujące aż 102 lata (1786—1889) poświęcił niezmordowanej umysłowej pracy, zasługiwała w pełni na wielki hołd, jaki mu zgotowano.

Uroczystość w Muzeum Historji Naturalnej odbywała się pod przewodnictwem premjera rządu francuskiego, p. Painlevego i przy udziale prezydenta republiki p. Doumergue'a. Co więcej uroczystość zyskała jeszcze na znaczeniu przez to, że stanowiła pierwsze wystąpienie publiczne nowego ministra oświaty, p. Delbosa, który zajął miejsce p. De Monzie, mianowanego następcą p. Steega na stanowisku ministra sprawiedliwości.

Ku czci Chevreula i stulecia świecy p. Delbos wypowiedział mowę, którą rozpoczął od słów:

„Jako minister od kilku godzin zaledwie mam uczcić pełne chwały stuletnie życie, które z wyżyn majestatycznego spokoju swych naukowych medytacyj spoglądało na kilkakrotnie przemijające wszelkie formy ustrojów. Czyż może być wymowniejsze świadectwo wyższości nauki?.."

Przypomniawszy życie, działalność i zasługi wielkiego uczonego, minister Delbos, wymownie uwidoczniając doniosłość wynalazków Chevreula dla narodowo-państwowego rozwoju i dla rozwoju całej ludzkości, zakończył już aktualną aluzją:

„Czyż moglibyśmy — mówił — niedoceniać konieczności polityki w interesie nauki, gdy przykład wielkiego uczonego wykazuje nam tak świetnie szczęśliwy wpływ nauki na politykę? Pozdrawiam więc tę płodną solidarność, tak rzadką jeszcze wśród ludzi, między wszystkimi na świecie mężami intelektu, wskazującymi drogi narodom i ludziom czynu, których zadaniem jest kierowanie narodami".

Dodać jeszcze należy, że lud Paryża nie zadowalniając się manifestacją uroczystego oficjalnego hołdu, złożonego pamięci wielkiego uczonego i jego epokowego wynalazku, ze swojej strony zorganizował na ulicach dzielnicy Montmartru hołdownicze obchody już tylko czysto narodowe.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.